

Szanowni Senatorowie Piszę w imieniu mojej siostry Marii ,przepracowała na kolei ponad 36 lat , pracując w dzień i w nocy , w niedzielę i święta W ciągu tych ponad 36 lat nie była na chorobowym ani jednego dnia. Przeszła na wcześniejszą emeryturę z art 50, kolejarze. W 2014 roku luty złożyła wniosek na emeryturę powszechną i wyliczono jej mniej niż emeryturę wcześniejszą . Przy wyliczaniu kapitału początkowego miała 160% średniej krajowej , a koleżanka 120%. Po otrzymaniu decyzji emerytury powszechnej nie odwołała się , a koleżanka odwołała się i dzisiaj koleżanka ma wyliczone dużo więcej tylko dlatego że miała dobrą odpowiedz o wycofaniu. Role odwróciły , pytam się gdzie jest sens a gdzie logika. Jak mam wytłumaczyć swoim wnukom , że mając więcej można dostać mniej . Dzisiaj tłumaczę mojej siostrze dlaczego tak pilnowała swoją pracę , i nawet będąc chora nie skorzystała ani z jednego dnia chorobowego , tylko praca, praca, i jeszcze raz praca .W chwili obecnej chodzi od lekarza do lekarza bo wychodzą nowe schorzenia. Przez to że nie wiedziała ,że można do 30 dni wycofać niekorzystną emeryturę. Dwie koleżanki jedna wycofała emeryturę powszechną a druga nie .Obie nie skorzystały ale skutki ponosi tylko ta druga , która wypracowała większy kapitał . Jak to wytłumaczyć wnukom , że takie rzeczy dzieją się w 21 wieku. Z. S.